

Następnie toczyła się dyskusja.

Kennedy obiecuje NRF większą rolę w NATO

Dziś wizyta w Berlinie zachodnim

W trzecim dniu pobytu w Niemczech zachodnich prezydent Kennedy w miejscowości Langendiebach przyjął delegację wojsk USA stacjonujących na terenie NRF oraz kontyngentów francuskich, niemieckich, kanadyjskich, mających symbolizować sojusz atlantycki.

W godzinach popołudniowych Kennedy wygłosił w świątyni Paulskirche we Frankfurcie nad Menem przemówienie polityczne, którego istotą była gotowość prezydenta USA zapewnienia Niemcom zachodnim większej roli w sojuszu atlantyckim, przede wszystkim w postaci atlantyckiej siły wielostronnej.

W zamian jednak prezydent oczekuje, że rząd niemiecki wywrze nacisk, na prezydenta de Gaulle'a w kierunku zrezygnowania z własnych francuskich ambicji atomowych oraz zwiększy ofiary materialne na rzecz wspólnoty atlantyckiej.

Wyjaśnią się sprawa aresztowania Budiafa

Sprawa Budiafa i innych aresztowanych zaczyna się wyjaśniać.

W algierskim zgromadzeniu narodowym Ben Bella w odpowiedzi na interpelację w tej sprawie jednego z deputowanych oświadczył, że rząd wykręcił „spisek antypaństwowy” i w związku z tym aresztował czterech działaczy. Wśród nich nie ma — powiedział premier — ani jednego członka parlamentu. Ben Bella dodał, że aresztowanych nie było, że są oni „dobrze umieszczeni i odżywiani”. (PAP)

Proces o kradzież 1,4 mln zł

Prokurator wnosi o 15 lat więzienia

Wczoraj w kolejnym dniu procesu Marianny Czyżakowej oskarżonej o przywłaszczenie 1,4 mln zł na szkodę MHD „Art. Odzieżowym”, po wysłuchaniu opinii biegłego z zakresu księgowości — M. Rutkowskiego — Sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Proces niniejszy — stwierdził prok. Kujawa — różni się od innych rozpraw mankiewych tym, że chodzi tu o ogromną kwotę (1,4 mln. zł), postępowanie jest doraźne, a oskarżona — co się rzadko zdarza — dotychczas cieszyła się nieposzlakowaną opinią wzorowego handlowca. Faktem nie ulegającym najmniejszej wątpliwości jest jednak to, że w latach 1956—1962 w sklepie „Kryształ” — prowadzonym przez Czyżakową — powstał ogromny niedobór. Przewód sądowy wykazał, że przyczyną manka nie są ani kradzieże ze strony ekspedientek ani też niedopełnienie obowiązków ze strony Czyżakowej.

Zasadniczy powód niedoboru — to kradzież przez oskarżoną pieniędzy z utargów dziennych. Teza ta znajduje uzasadnienie m. in. w tym, że oskarżona niszczyła paragony i kontrolki ekspedien-

Kennedy, zapewniając, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wycofywać się z Europy wychwalał zasługi, jakie Niemcy zachodnie oddały NATO. „Niemieckie siły konwencjonalne — zapewniał prezydent — przewyższają siły potencjałem siły każdego innego kraju i mają decydujące znaczenie”.

Wyrazem kłopotów, jakie Stany Zjednoczone mają ze swymi europejskimi partnerami, były również jego apele o zacieśnienie współpracy gospodarczej z USA. Nie wystarczy wzmacnianie współpracy wojskowej — dał do zrozumienia prezydent Kennedy — należy także dążyć do zacieśnienia tej współpracy w dziedzinie gospodarczej i handlowej.

Liczne zwroty Kennedy'ego o potrzebie zerwania z „nacionalizmem” na gruncie europejskim, o „tych co pragną wbić klin między Europą i Ameryką”, adresowane były — zdaniem obserwatorów — do prezydenta de Gaulle'a, którego stanowisko w kwestii Paktu Atlantycznego i wielostronnych sił atomowych, różni się od koncepcji amerykańskich.

W środę przed południem przybędzie do Berlina zachodniego z około 7-godziną wizytą prezydent Kennedy. Pod naciskiem gospodarzy wypeł-

niono oficjalnym programem każdą dosłownie minutę jego pobytu, aby zdyskontować wizytę prezydenta jak najbardziej dla swoich celów politycznych.

Przebieg berlińskiej wizyty Kennedy'ego będzie około 1.500 dziennikarzy, którzy zostali akredytowani przy biurze prasowym, misji USA w Berlinie zachodnim. Przewidziano zwolnienie dzieci ze szkół, pracowników z biur i zakładów przemysłowych oraz — rzecz dotąd nie spotykana — zamknięcie sklepów począwszy od 12 godzin, aby zapewnić odpowiednią frekwencję i przygotować przyjęcie, które przejdzie wszelkie oczekiwania.

Berlin zachodni stanowić będzie ostatni akcent wizyty Kennedy'ego w Niemczech. Stąd prezydent USA odleci w środę około godziny 17 wprost do Dublina.

Kongres baasistów

Jak podają arabskie źródła dyplomatyczne, w ostatnich dniach odbył się w Bagdadzie tajny kongres baasistowski pod przewodnictwem irackiego wicepremiera Salah Saadiego. W kongresie wzięli udział przedstawiciele baasistów z Jordanii, Kuwejtu, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Iraku. Postanowiono utworzyć jednolity front anty naserowski. (PAP)

Incydenty w Algierii

Korespondent PAP, red. T. Jackowski, podaje, że w nocy z niedzieli na poniedziałek w Algierze rozległy się odgłosy strzałów z broni maszynowej. Ogień trwał około 15 minut. Przyczyn nie podano. Jednocześnie z innych miast, zwłaszcza z Konstantyny i Philippeville, agencje zachodnie doniosły o zajściach w koszarach. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że jednym z głównych powodów niezadowolenia w wojsku są zaległe wypłaty żołdu.

Fiasko polityki blokady Kuby

Im dłuższa staje się amerykańska czarna lista statków przewożących towary na Kubę, tym bardziej oczywisty stanowi ona dowód fiasko polityki blokady ekonomicznej tej wyspy. Takim stwierdzeniem zareagowali komentatorzy prasy hawajskiej na ogłoszenie przez administrację morską USA nazw dalszych 21 statków, które pozbawiono prawa zawijania do portów amerykańskich. W tej chwili na liście znajduje się 118 statków. Tym dyskriminationem rejestrem obejmowane są przede wszystkim statki należące do armatorów zachodnich. (PAP)

Plenum ZG ZPP na temat projektu kodeksu karnego

We wtorek 25 bm. rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich poświęcone m. in. ocenie projektu kodeksu karnego, omówieniu zagadnień dotyczących ustroju adwokatury oraz przedyskutowaniu kierunków i metod pracy zrzeszenia.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był podsumowaniu i ocenie wniosków, jakie wypływały z publicznej dyskusji nad projektem kodeksu karnego.

Zebrań ZPP materiału, z licznych zastrzeżeń i głosów uczestników dyskusji społecznej wynika, iż projekt KK wymaga nie tylko wprowadzenia szeregu zmian i poprawek, ale wręcz ponownego opracowania.

Z szeroką krytyką spotkała się tendencja zawarta w projekcie KK do nadmiernej ingerencji w te dziedziny życia społecznego, w których rozwój stosunków prowadzi do stopniowego eliminowania reszpekty karnej i zastępowania jej skuteczniejszymi środkami oddziaływania społecznego.

Zebrań ZPP materiały wykazują, że szereg wad projektu nie umniejsza w niczym trafności wielu rozwiązań i nowych ujęć kodyfikacyjnych.

Wyciągając wnioski z dyskusji nad projektem KK Zrzeszenie Prawników Polskich opracowało postulaty, które jego zdaniem — powinny być uwzględnione w przyszłych pracach kodyfikacyjnych. (PAP)

Telefony

ZATRUCIE GAZEM

Posztawianie przez niestroność otwartego kurka z gazem świetlnym spowodowało zatrucie p. Leona B. zamieszkałego przy ul. Armii Czerwonej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, przewieziono p. B. do szpitala — gdzie uzyskał przytomność.

POTRĄCONE PRZEZ MOTOCYKL
Do szpitala dyżurnego przywieziono taksowką dziecko, które potrącone zostało przy ul. Dąbrowskiego (k. Krzyżownik) przez motocyklistę — Tadeusza P. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia opatrzył niegroźnie potrąconego motocyklistę. (t)

Koziołki płacą

W 319 Poznańskiej Grze Liebowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 23 VI 1963 r., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreszeniami. Zgodnie z § 25 regulaminu PGL „Koziołki”, fundusz w kwocie 110.213,57 zł zostaje zakumulowany, jako specjalna premia na wygrane i stopnia w następujących grach. Ponadto stwierdzono: 1 „czwórka” premiiowana w wysokości: 21.021 zł; 9 „czwórek” zwykłych po 11.021 zł; 17 „trójek” premiiowanych po 238 zł; 778 „trójek” zwykłych po 138 zł; 768 „dwójek” premiiowanych po 17 zł; 13.732 „dwójek” zwykłych po 7,— zł.

Kajakarze i wioślarze najaktywniejsi

Kalendarz sportowy nie przewiduje w ciągu najbliższych tygodni w Poznaniu ciekawszych imprez. Najbardziej aktywni będą wodniacy.

29 i 30 bm. odbędą się na Jeziorze Maltańskim regaty kajakowe o mistrzostwo Polski seniorów. Na starcie zobaczymy całą czołówkę. Zawody wyłonią naszą reprezentację na mistrzostwa Europy w Jugosławii oraz na mecz Polska — Holandia — NRF w Hądzie. W tym samym czasie odbędą się akademickie mistrzostwa Polski. Wioślarstwo obok lekkiej atletyki to wybitnie akademickie dyscypliny sportowe. Oglądać będziemy więc czołowe osady Polskiej, wśród których reprezentanci Poznania odgrywają niemałą rolę. W lipcu rozegrane zostaną również na Malcie, wioślarstwo mistrzostwa Polski seniorów. Będzie one sprawdzianem sił naszych wioślarzy przed występem na mistrzostwach Europy w Kopenhadze.

W pierwszych dniach lipca na torach MKS Surma wystąpią w zawodach łuczniczych, w konkurencji kobiet i mężczyzn, reprezentanci 6 państw. Najlepsi z Polaków otrzymają paszporty na udział w mistrzostwach świata.

Parada gwiazd dużych i małych

Miłośnicy futbolu (i operetki) będą mieli szczególną okazję zobaczenia arcyciekawego widowiska sportowo-artystycznego, które odbędzie się w niedzielę, (30 bm.) o godz. 11 na boisku Arena przy Al. Reymonta. Zmierzą się tam reprezentacje jedenastki: Operetki z dziennikarzami i old boy'ów miasta Poznania z pracownikami kultury i sztuki. Zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjnie, gdyż obok ciekawych zagranicznych publiczność będzie miała okazję usłyszeć i zobaczyć czołowych artystów naszej Operetki.

Już dzisiaj możemy naszym Czytelnikom podać kilka nazwisk piłkarzy, którzy uwiiją się będą po zielonej murawie. Zobaczymy tam m. in.: Tarke, Krystkowiak, Aniolek, Czupczyka, Smółskiego i Gendę z zespołu old boy'ów. Goferta, Golca, Rowińskiego, Adamczyka, Pokrzyckiego i Mielarka z Operetki oraz znanych literatów poznańskich: Bystrzyckiego i Górnickiego, którzy wzmożnią szereg Prasy. Dalsze szczegóły w jutrzejszym numerze. (s)

Budapeszt — Poznań w zapasach

Na dwa spotkania przyjeżdżają dziś do Poznania zapasnicy Budapesztu. Jest to reprezentacja juniorów, w skład której wchodzi czterech mistrzów Węgier (L. Szabó, L. Major, M. Erdős i I. Trazsi), wicemistrz kraju, K. Flachsenner oraz czterech mistrzów Budapesztu: B. Bernath, S. Vass, Gy. David i I. Ledenyi.

Pierwszy mecz odbędzie się w sali „Energetyka” (ul. Świerczewskiego) w sobotę o godz. 19, drugi zaś na krótkoszybiełki pływani w niedzielę o godz. 17.

Zespół okręgu poznańskiego wyznaczony został następująco (w kolejności wagi): B. Miecznik i J. Miecznik (E.), W. Smoczyński (W.), A. Karwiecki (E.), T. Witkowski (U.), S. Półtorak (L.), P. Pluta (U.), H. Półtorak (L.), G. Kubicki (Wiry) i Z. Kaźmierczak (U.). (zan)

które odbędą się w lipcu w stołicy Finlandii.

Z innych dyscyplin będziemy oglądać zawsze bardzo popularną w Poznaniu imprezę — tradycyjne wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask” w dniu 7 lipca.

Na tym kończy się niestety cykl ciekawszych imprez w okresie do końca lipca br. (x)

W niedzielę ogólnopolskie wyścigi go-kartów

Miłośników sportów motorowych czeka w najbliższą niedzielę bardzo atrakcyjna impreza. Będzie to trzecia eliminacja wyścigów kartingowych do mistrzostw Polski. Go-karty cieszą się w Poznaniu wielką popularnością i należy się spodziewać, że jak zwykle, oglądać je będzie kilka tysięcy widzów. Na podniesienie atrakcyjności wyścigów wpłynie na pewno fakt, że organizatorzy — Automobilklub Wielkopolski, wynaleźli nową, bardzo interesującą trasę. Wyścigi odbywać się będą w obwodzie zamkniętym ul. Chwałkowskiego, alejką dojazdową oraz parkingu przed Poznańskim Ośrodkiem Sportowo-Wypoczynkowym (nowa pływalnia). Start i mecie usytuowane na wysokości wejścia na Stadion im. 22 Lipca, a stopnie przed POSW stanowią będą trybune. Długość jednego okrążenia nowej trasy wynosi 360 m, a więc odpowiada wymogom regulaminu.

Do wczoraj wpłynęły zgłoszenia wszystkich najważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego zarówno w grupie seniorów, jak i juniorów. Na starcie zobaczymy także znanych poznańskich kartingowców z Kazimierzem Krotoskim i Marianem Milem na czele. Poznań będzie w tym roku bardzo licznie reprezentowany, dzięki powstaniu nowych sekcji, m. in. w Stomilu i AZS-ie.

Początek wyścigów w niedzielę o godz. 16, a obowiązkowych treningów o godz. 14. (d)

Wygrane „Totka”

W zakładach piłkarskich z dnia 23 bm. stwierdzono: 35 rozv. z 13 traf. — wygrane po 1979 zł; 630 rozv. z 12 traf. — wygrane po 109 zł, 4833 rozv. z 11 traf. — wygrane po 28 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 23 bm. stwierdzono: 3 rozv. z 5 prem. traf. — wygrane po 355.566 zł, 158 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 10.544 zł; 9776 rozv. z 4 traf. — wygrane po 255 zł; 160.037 rozv. z 3 traf. — wygrane po 15 zł.

dla każdego...

● Nasz najlepszy skifista — E. Kubiak, z Poznania, przegrał w spotkaniu rewanżowym w Grunau z Niemcem Fehlingiem. Czas zwycięzcy — 7:45,9, Polaka — 7:46,9.
● Kreglarze II-ligowej Warty pokonali w ostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego, Lecha (Poznań) i gościnie Start, uzyskując 3.244 kregle.

● Trzeci, dodatkowy mecz o mistrzostwo klasy A w grupie pierwszej pomiędzy Kaliską Prosną i Olimpią Kolo, odbędzie się w najbliższą niedzielę, na neutralnym boisku w Poznaniu. Oba zespoły uzyskały po 33 punkty.

● Poznańska Olimpia, po niespodziewanej porażce w Prudniku z Pogonią 0:1, w meczu o wejście do II ligi, spotka się w niedzielę na Golecinie z Górnikiem Mikulczyce, który wygrał z Górnikiem Wałbrzych 1:0.

● Mgr Tadeusz Baczyński, który w 1921 r. na WSWF w Poznaniu, jako jeden z pierwszych, uzyskał dyplom magistra WF tej uczelni, kończy 28 bm. 70 lat i 30 lat pracy na polu sportowym. Ostatnio odbyła się w WSWF w Poznaniu skromna uroczystość, w której wziął udział Jubilat. Kpt. Baczyński jest od 10 lat prezesem Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie.

Komunikaty

Motoklub Unia — Poznań zwyciężyła na 27 bm., godz. 19.30 w świętym klubowej przy ul. Grobla 30 odprawę członków w związku z organizacją XXI „Złotego Kasku” w dniu 7 lipca na Woli.

Zapadła decyzja SKS Poznań trenująca dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek od godz. 17—20 w sali szkoły przy ul. Jęzego.

Dziękujemy

ekipie piłkarskiej KKS Lech — Poznań, za pozdrowienia, przesłanie z pobytu w Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dokończenie ze str. 1

ty lekarzom na Ziemi obserwować stan kosmonautów, lecących na wysokości 200 km oraz podkreślił, że sumaryczne dawki radiacji wchłoniętej przez kosmonautów podczas lotu okazały się bardzo nieznaczne.

Mówią kosmonauci

PŁEK W. BYKOWSKI:

Do nieważkości można się przyzwyczaić, „choćby nie od razu” — oświadczył Bykowski, „mięśnie rąk działają niestannie lekko, rękę podnosi się bez żadnego wysiłku, przedmiot, który się bierze do ręki nie waży”.

29-letni podpułkownik kilkarotnie regulował położenie statku w przestrzeni, przy czym statkiem sterowało się lekko. Doskonale pracowały zarówno urządzenia do sterowania ręcznego jak i automaty.

Kosmonauta jadł cztery razy na dobę. Spał doskonale.

W. TIERIESZKOWA:

Walentyna Tierieszkowa oświadczyła, iż wszystkie obserwacje zapisywała do dziennika pokładowego lub na taśmie magnetofonową. Miała także kamerę filmową, za pomocą

Kosmos coraz mniej tajemniczy

której utrzymywała obrazy powierzchni Ziemi, zachody i wschody słońca, księżyc i gwiazdy. Szybko przywykła do nieważkości i dobrze się czuła w tym niezwykłym stanie. Gdy pierwszy raz zasypiała, nie bardzo wiedziała, co robić z rękami, które swobodnie utrzymywały się ponad tułowiem. Potem przypomniała sobie rady Titowa i wcisnęła ręce między pasy. Spała mocno, i nie się jej nie śniło.

Tierieszkowa podkreśla, że bardzo wiele zawdzięcza swej pierwszej podniebnej pasji — spadochroniarstwu.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA KORESPONDENTÓW:

Z kolei kosmonauci odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Bykowski oświadczył m. in., że „Wostok-5” podobnie jak „Wostok-6” ważył na starcie około 5 ton. Startował z kosmodromu w Bajkonurze. Oba statki nie różniły się niczym od siebie. „Wostok-5” lądował na sygnal z Ziemi, który uruchomił silniki hamujące. Oba statki pozostały nieuszkodzone. Można powtórnie polecieć nimi w Kosmos.

Bykowski zakomunikował m. in. że:

— Odwizywały się od lotu raz dziennie na półtorę godzin, łącznie więc unosił się w nieważkim stanie 1 i pół godziny.

— Na statku znajdowały się tak że muchy — jako obiekt doświadczonych biologicznych.

— Nie zabral ze sobą książki bo program lotu nie pozostawiał czasu na czytanie.

— Nie widział żadnych meteorów.

— Jest gotów do nowych wypraw, bardzo chciałby polecieć na Księżyc.

Padło pytanie, czy zdaniem Tierieszkowej radziecka kosmonautka poleci na Księżyc w ciągu najbliższych dziesięciolecia. Walentyna odparła: „w naszym kraju kobiety mają takie same prawa jak mężczyźni”.

„Czy zamierza pani polecieć jeszcze raz w Kosmos?” — zapytano — „mam nadzieję, że tak” — odparła Walentyna.

Kto jest dla pani najdroższą osobą na świecie? — zapytał dziennikarz — Moja mama — odpowiedziała Walentyna.

Tierieszkowa nie chciała powiedzieć, czy ma już narzeczonego, ale dodała, że „nie sądzi, by miała zostać starszą panną”.

Walentyna powiedziała, że, gdyby miała męża i dzieci,

też poleciałaby w Kosmos. Wśród jej koleżanek, wchodzących w skład zespołu kosmonautów, są mężatki.

Na kilka pytań odpowiedział prof. Kiedysz. Na pytanie czy obecny stan radzieckiej techniki kosmonautycznej pozwala kosmonaucie w razie potrzeby opuścić statek prezes Akademii Nauk odparł: dotychczas — kosmonauci nie opuszczali statku i sądzę, że każdy rozumie, iż problem wyjścia pilota ze statku podczas jego lotu jest technicznie trudniejszy niż problem startu i lądowania.

Kiedy dziennikarze zachodni będą mogli obserwować start radzieckich statków kosmicznych? Zadał pytanie korespondent dziennika „Times”.

A oto odpowiedź: Proszę wybaczyć, że odpowiedź będzie taka, jak zwykle. Chcę zaś powiedzieć, że amerykański statek „Mercury” waży 2 tony, zaś nasz około 5 ton. Dlatego latamy dalej i dłużej niż Amerykanie. Skoro zaś nasza rakietka może wynieść na orbitę statek 5-tonowy, to zdoła również umieścić ładunek wojskowy tej samej wielkości. Dlatego, dopóki pokój nie będzie trwał zagwarant-

Quo vadis politechniko? (2)

Powiedzieliśmy w poprzednim artykule (na temat aktualnych tendencji rozwojowych wyższego szkolnictwa technicznego na świecie), że istnieje dążność do maksymalnego rozszerzenia bazy rekrutacyjnej. Inną znaną tendencją jest szukanie sposobów lepszego doboru kandydatów na studia.

Chodzi tu o to, by studia nie były niepotrzebnie przedłużane przez studentów, by młodzi ludzie jak najwcześniej z pełną energią wkraczali do pracy, pełni zapału i zaufania do postępu.

W USA uniwersytety stanowią zobowiązanie się do przyjęcia bez egzaminu każdego, kto się zgłosi z dyplomem ukończenia szkoły średniej. To powoduje niesamowity odświeżenie na pierwszych latach studiów (40-50 proc.). W prywatnych, przodujących uniwersytetach amerykańskich, gdzie przeprowadza się selekcję wstępną, odświeżenie wynosi około 15 proc. (tu wyjaśnienie: w USA uniwersytety prowadzą także studia techniczne i dają dyplomy inżynierów).

W ZSRR odpad wynosi około 10 proc. i wynika z innych sposobów rekrutacji. W zasadzie tylko 20 proc. miejsc rezerwuje się tam dla tych, którzy idą na studia bezpośrednio ze szkoły średniej. Reszta czyli 80 proc. przeznaczona jest dla kandydatów, którzy mają za sobą 2-letni staż pracy i przeszli długą, bo aż 6-miesięczny kurs przygotowawczy. Oczywiście nie wszystkie uczelnie już takie wskaźniki procentowe osiągnęły; są też kłopoty z tymi dwoma nurtami studentów, różniącymi się poziomem. Ci z praktyką bowiem zdecydowanie górują, lepiej przyswajają sobie wiedzę, poważniej podchodzą do studiów i życia w ogóle.

Inną tendencją współczesną jest różnicowanie studiów technicznych. Ustalono następujący podział kadr inżynierskich: 1) naukowcy-technicy, 2) konstruktorzy-twórcy, 3) inżynierowie wykonawcy (ale z oryginalnymi pomysłami), 4) inżynierowie-technicy, pracujący na starych utartych wzorach i 5) inżynierowie zatrudnieni przy pracach nieinżynierskich (w administracji, pracach społecznych itp.). Układ ilościowy poszczególnych grup jest mniej więcej podobny w USA i w ZSRR.

Wież z praktyką jest wszędzie coraz bardziej akcentowana. Służą temu rozmaite formy jak np. praktykowany już system studiów przemianowych, w których na każde miejsce na politechnice przyjmuje się 2 studentów: jeden jest w szkole, a drugi w fabryce i co pewien czas się zmieniają. Dużą wagę przykłada się do prac dyplomowych, by były one aktualne, a nawet dotyczyły bieżących problemów produkcyjnych i nadawały się do natychmiastowego zastosowania. Ten kierunek można zauważyć i u nas w Polsce.

Wszędzie zwiększa się nacisk na nauczanie przedmiotów podstawowych. Postęp techniczny jest bowiem zbyt szybki, aby dało się przewidzieć, co będzie, szczególnie ważne

za kilka lat, a politechnika nie powinna uczyć starzyzny. Przeciętny wiek pracy inżyniera wynosi 30 lat i politechnika winna mu dać taki zasób wiedzy, aby mógł on sam przy swobodzie zmiany i był zdolny je rozumieć. Dodaje się przedmioty ekonomiczne i z organizacji przedsiębiorstw, gdyż inżynier musi sobie zdawać sprawę z kosztów i możliwości działania. Zmienia się rola laboratoriów uczelnianych. Odchodzi się od laboratoriów, w których szuka się rzeczy znanych, zbadanych a wprowadza takie, gdzie student zostaje zaprzęgnięty do szukania rzeczy nowych, gdzie ma możliwość wykazania własnej inicjatywy badawczej.

Zarówno na Zachodzie jak i w ZSRR rośnie na studiach technicznych rola przedmiotów humanistycznych. Coraz szerszy udział inżynierów w życiu społecznym narzuca konieczność przygotowania ich do tego, by zdawali sobie dobrze sprawę, iż ich praca decyduje o kształcie społeczeństwa. Stąd obecnie np. w NRF włącza się wydziały techniczne do uniwersytetów.

Kłopotliwe jest bezustanne przedłużanie się studiów technicznych. Szuka się więc sposobów ich skrócenia. Służą temu okrawanie programów nauczania, dawanie więcej wiedzy podstawowej kosztem specjalizacji (o czym była już mowa), a dalej przerzucanie studiów podyplomowych i specjalizacji na okres wykonywanej już praktycznej pracy. Zwiększa się nacisk na pracę własną studenta. Amerykanie lansują pogląd, że uniwersytet daje możliwości, a jak student z nich skorzysta — jego sprawa. W ZSRR inaczej — uważa się, że kto już dostał się na studia powinien je bezwzględnie ukończyć. Istnieje tam duży nacisk środowiska (kolektyw studentów, grona nauczających), skłaniający do dbałości o pełne przyswajanie wiedzy. Ale i w ZSRR rozwija się tendencja zwiększania własnej pracy studenta.

Jednym słowem w tygł politechnicznym wre. Być może wkrótce politechnika będzie czymś zgoła innym niż dzisiaj.

Opracował na podstawie odczytu prof. dr. Janusza Tymowskiego, wygłoszonego w poznańskim Domu Technika —

JAN SOŚNICKI

do redaktora

**Podziękowania
przewodniczącego
J. Kusiaka
dla naszej redakcji**

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przesyła Obywatelowi Redaktorowi i Jego współpracownikom wyrazy uznania za okazanie zainteresowania przedbudową Mostu Dworcowego i odcinka ulicy Głogowskiej w Poznaniu. Z szczególnym uznaniem podkreśla się serię opublikowanych

Słownictwo nasze wzbogaciło się o nowy termin — „agrominimum”. Temu nieznanemu dawniej pojęciu przypisuje się nieraz różne treści znaczeniowe. Znalazło to między innymi wyraz w listach rolników do naszej redakcji, którzy proszą o bliższe wyjaśnienie znaczenia tego terminu. Zwróciliśmy się więc do kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — inż. Wacława Waligóry z prośbą o informację na ten temat.

Pod określeniem agrominimum należy rozumieć zespół niezbędnych zabiegów agro- i zootechnicznych, które muszą być stosowane w każdym gospodarstwie w celu uzyskania dobrych wyników produkcyjnych. Agrominimum winno być ustalane oddzielnie dla każdej wsi, stosownie do miejscowych warunków glebowo-klimatycznych oraz pod kątem usunięcia błędów i zaniedbań popełnianych przez rolników na danym terenie. Zasady agrominimum ustala kółko rolnicze przy pomocy agronoma i wspólnie z komisją rolną gromadzkiej rady, a wprowadza je w życie odpowiednia uchwała prezydium GRN.

Jakie zasady uważa się za niezbędne dla uzyskania dobrych wyników w produkcji rolnej w warunkach naszego województwa?

Realizując wnioski plenum KW PZPR, poświęcone mu problematyce rolnej, gromadzki wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, opracowało podstawowe wnioski w tym zakresie. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, to zasady agrominimum sprowadzają się do następujących wskazówek:

▲ uprawianie całej powierzchni posiadanej arealu ziemi w gospodarstwie;

▲ stosowanie wymiany materiału siewnego zółb i sadzenia kłód zgodnie z planem opracowanym dla danej gromady;

▲ stosowanie podstawowych zabiegów agrotechnicznych we właściwych terminach (podorywka, orka, siew, zabiegi pielęgnacyjne);

▲ utrzymanie w należytej sprawności urządzeń wodno-melioracyjnych (czyszczenie rowów, przepustów, naprawa urządzeń drenarskich), znajdujących się na obszarze użytkowanego gospodarstwa, a także że przynależność danego rolnika do spółki melioracyjnej;

▲ stosowanie podstawowych zabiegów profilaktycznych i

artykułów i notatek prasowych, będących wyrazem opinii publicznej, które mobilizowały inwestora i wykonawców robót do zwiększenia wysiłków i wytrwania zaległości w frontie robót, spowodowanych długotrwałą i uciążliwą zimą. Oceniając wkład pracy, Prezydium wyraża podziękowanie za przeprowadzoną kampanię prasową, która w poważnym stopniu wpłynęła na terminowe oddanie wiaduktu do eksploatacji zgodnie z obowiązującym harmonogramem budowy — przed otwarciem XXXII MTP.

JERZY KUSIAK
Przewodniczący Prezydium
Rady Narodowej m. Poznania

AGROMINIMUM

w interesie rolników i państwa

Rozmowa z kierownikiem Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN — inż. Wacławem Waligórą

walki chemicznej oraz mechanicznej z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin;

▲ utrzymanie optymalnej obsady inwentarza żywego (bydło, trzoda chlewna) według ustalonych przez GRN dla poszczególnych wielkości gospodarstw;

▲ właściwy sposób przecho-

więc polega istotna nowość tego zagadnienia?

— To prawda, że przodującym rolnikom nie obce jest stosowanie wspomnianych zabiegów. Jednakże wprowadzenie agrominimum jako obowiązującej dla wszystkich zasady, będzie miało poważny wpływ na kształtowanie stosunków

tualnie poniósł w swej gospodarce, nie wynikały z jego własnych zaniedbań, lecz powstały rzeczywiste z przyczyn losowych. Także przy wszelkiego rodzaju kontratacjach materiału siewnego, zarodowego, reprodukcyjnego itp. zezwolenia wydawane będą tylko tym gospodarstwom, które w pełni stosują zasady agrominimum. O wszystkich tych sprawach zdecydować będzie komisja rolno-GRN, przy udziale agronoma gromadzkiego, prezesa kółka rolniczego oraz radnego wsi, z której wnioski pochodzą.

— Nie potrzeba chyba dowodzić, że powszechne wprowadzenie i przestrzeganie tych zasad, przyniesie poważne korzyści zarówno rolnikom jak i gospodarce narodowej.

— Tak. Na tej drodze, nawet bez wielkich inwestycji, można bowiem uruchomić poważne rezerwy tkwiące w naszym rolnictwie. Warto zaznaczyć, że obecne zasady agrominimum traktuje się w sensie rozwojowym, to znaczy po oparciu o badania rolników najprostszych zabiegów agrotechnicznych będzie się wprowadzać dalsze i doskonalsze, które dźwigać będą nasze rolnictwo na coraz to wyższy poziom.

Rozmawiał: FELIKS BIŁOŚ

„Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem kółek rolniczych i agronomów gromadzkich jest wprowadzenie do praktyki w gospodarstwach chłopskich niezbędnych zabiegów agrotechnicznych i zootechnicznych, zapewniających właściwe wykorzystanie środków państwowych, przeznaczonych na rolnictwo oraz własnych rezerw produkcyjnych wsi.”

(Z uchwały II Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych).

rzystanie wszelkich odpadów, nadających się do kompostowania;

▲ stosowanie nawozów mineralnych i wapnowania gleb w każdym gospodarstwie przy najmniej na poziomie przeciętnej jego zużycia w gromadzie przy uwzględnieniu map gleboznawczych.

Zasady te obowiązywać będą dla każdej gromady i wsi w naszym województwie od dnia 1 lipca br.

— Poważną część rolników wielkopolskich — zwłaszcza tych przodujących — od dawna już stosuje te zasady w codziennej praktyce. Na czym

23 bm. zamieściliśmy pierwszą część wypowiedzi dyrektora Okręgu Poznańskiego CSO — inż. Ryszarda Świdarskiego na temat poruszane w naszej akcji „Witaminy dla rodziny”. Poniżej drukujemy drugą część nadesłanych nam wyjaśnień.

Rytmiczność dostaw produktów ogrodniczych zapewnić powinna przede wszystkim kontraktacja, bowiem dostawy kontraktowane do ogółu skupu warzyw wynoszą w naszym okręgu około 80 proc. W skupie owoców kontraktacja dopiero się rozwija i musi być otoczona szczególną opieką. Warunek rozwoju kontraktacji (poza zagwarantowaniem minimalnych cen), to przede wszystkim zabezpieczenie zaopatrzenia materiałowego dla potrzeb produkcji ogrodniczej oraz skuteczna polityka kredytowa.

Chcąc uniknąć „kleski urodzaju”, nasza służba instruktorska propaguje wśród producentów konieczność uprawy odmian roślin ogrodniczych o różnym okresie dojrzewania, różnicowania wysiewu nasion itp. dążąc do organizowania „zielonej taśmy warzywniczej”, która zapewni ciągłość zaopatrzenia rynku.

Przeciwdziałanie okresowemu spiętrzeniu masy towarowej ma charakter szerszy i o ile nie nastąpi silniejsze doinwestowanie hurtu — nie można dać gwarancji, że tego rodzaju sytuacja się nie powtórzy. Zaplecze techniczne na-

Oczyrna CSO (2)

Perspektywy poprawy na zielonym rynku

szego hurtu jest słabe i za cofane, tempo inwestowania — niedostateczne. W bieżącym roku budujemy tylko 2 typowe punkty skupu, w Bninie pow. Środa i w Skulsku pow. Konin. Za mało mamy typowych punktów skupu zaopatrzonego w odpowiednie magazyny manipulacyjne, komory chłodnicze, brak przechowalni.

Zawarte w bieżącym roku porozumienie z kółkami rolniczymi otwiera przed naszą spółdzielczością perspektywę poprawy tego odcinka działalności gospodarczej. Możliwość budowania przy udziale kółek rolniczych przechowalni i innych obiektów, związanych z dziedziną ogrodnictwa, stanowi ważny krok w zakresie poprawy i stabilizacji zaopatrzenia rynku poznańskiego w płody ogrodnictwa.

Poważną rolę w rytmicznym zaopatrzeniu rynku w płody ogrodnictwa odgrywa transport. Wyposażenie Rejonowych Spółdzielni Ogrodnictwa w samochody ciężarowe jest słabe. W bieżącym roku Okręg nasz otrzymał przydział tylko 2 samochodów ciężarowych. Samochodów specjalistycznych: izo-

termicznych i chłodni — w ogóle nie posiadamy. Koszty transportu odgrywają poważną rolę, szczególnie przy przewożeniu towarów tanich i przestrzennych (średnio około 16 proc.).

W związku z powyższym słuszną jest rozbudowa baz produkcyjnych upraw ogrodniczych wokół Poznania, (sałata, szpinak, rzodkiewki i inne — smakowe). Należy również rozwijać produkcję przyspieszoną (szklarniową, inspektową itp.). Tworzenie baz produkcyjnych wokół Poznania musi być powiązane z planem rozwoju produkcji ogrodnictwa na terenie województwa.

Dość częstą bolączką, na którą silnie reaguje konsument, jest sprawa jakości zbieranej masy towarowej. I tutaj wiele racji ma konsument. Samo jednak sortowanie i odpowiednio przygotowywanie masy towarowej, przez aparat handlowy — nie rozwiąże tej sprawy o ile do walki o jakość nie włączy się bezpośrednio producent. W wielu wypadkach dostarczana przez producentów masę towarową jest niewłaściwa z punktu widzenia potrzeb handlu. Służba instruktorska pionu CSO coraz mocniej działa w kierunku poprawy tego stanu. Główny akcent kładzie się na odpowiedni dobór odmian uprawianych roślin ogrodniczych, na prawidłową pielęgnację plantacji, na jak najszybszą i skuteczną ochronę roślin przed szkodnikami i chorobami.

Poszczególne Spółdzielnie Ogrodnictwa organizują rejonowe kompleksowe ochrony upraw ogrodniczych. Jest to program minimum. Dużo do powiedzenia w tym względzie mają sekcje ogrodnicze kółek rolniczych, przodownicy produkcji ogrodniczej i aktywni społeczni, spółdzielczości ogrodniczej.

Ochrona upraw ogrodniczych zdaniem naszym winna być energiczniej koordynowana i nadzorowana przez wydziały rolnictwa prezydium rad narodowych. Do prac tych należy włączyć wszystkie zainteresowane instytucje.

W zakresie nadzoru administracyjnego zmierzają się do wzmocnienia dyscypliny w obrocie towarowym dla eliminowania uchybień w pracy jednostek organizacyjnych Okręgu CSO w Poznaniu. Pożądanym jest również czynny współudział samego konsumenta w zwalczaniu nieprawidłowości w sprzedaży detalicznej.

Spisał: M. Ł.

Tragedia hiszpańskiego narodu

Wspomnienia olicera brygady „Dąbrowszczaków”

szące z pomocą hiszpańskim republikanom. Wstąpiłem wówczas do brygady im. Jarosława Dąbrowskiego i już w październiku 1936 roku wraz z całą grupą przerzuceniśmy do Hiszpanii.

Najtrudniejszy był chyba początek kampanii. Wprawdzie umundurowani byliśmy dobrze (dzięki pomocy robotników z całego świata), ale uzbrojenie pozostawiało wiele do życzenia. Podobnie — wykształcenie bojowe. Przecież byli wśród nas ludzie bardzo młodzi, nawet 16-latkowie — np. zamieszkały obecnie w Poznaniu p. Mieczysław Łakomiec. W tym czasie każde z 15 ugrupowań politycznych wchodzących w skład Hiszpańskiego Frontu Ludowego miało własne oddziały wojskowe, co utrudniało koordynację działań. Z tych wszystkich powodów walka prowadzona przez „Dąbrowszczaków” miała charakter

raczej partyzancki. Robiliśmy ofensywę z zaskoczenia. Chodziło o to, by zdobyć pewien obszar, skłonić nieprzyjaciela do koncentracji na tym obszarze swych sił przez wycofanie wojsk z innych odcinków frontu i później gwałtownie zaatakować te osłabione odcinki. Nie znaczy to oczywiście, że i my nie bywaliliśmy zaskakiwani (szczególnie w I okresie działań). Pamiętam, jak dziś, piekło na drodze wiodącej z Walencji do Madrytu. Dążąc na punkt zborny, gdzie mieliśmy uzupełnić uzbrojenie, zostaliśmy niespodziewanie zaatakowani przez faszystów. Zacięta walka — w końcu na noże (bo zabrakło amunicji) trwało trzy dni. Poniesliśmy ogromne straty, ale udało się nam zmusić faszystów do odwrotu.

Pamiętam również dobrze, jak pod koniec 1937 roku przy gotowaniu atak na Saragossę oblegaliśmy położone w po-

bliżu niej miasteczko. Po ośmiu dniach zaciętych walk opór nieprzyjaciela zaczął wyraźnie słabnąć. W nocy zupełnie nieoczekiwanie otrzymaliśmy wiadomość, że część faszystów podziemnymi łochami opuściła obleżone miasto i znajduje się już za naszymi liniami. Z garstką żołnierzy ruszyłem w kierunku nieprzyjaciela. Zostałem wówczas ciężko ranny.

Po dłuższej kuracji wróciłem na front. Trwały nadal zacięte walki, ale powoli szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę gen. Franco. Zadecydowała o tym przede wszystkim pomoc udzielana hiszpańskim faszystom przez rządy Mussoliniego i Hitlera. Nasze siły powoli się wykruszały (niejedna bitwa powodowała, że oddziały zmniejszały się o 30 lub 40 procent) a posiłki nie dochodziły. Rząd Bluma zamknął bowiem granicę francusko-hiszpańską.

Ochotnicy spieszący na pomoc republikańskiej Hiszpanii mieli więc niezmiernie trudną drogę. Np. jeden z późniejszych „Dąbrowszczaków” — Kazimierz Majchrowicz (zamieszkały obecnie w Poznaniu) dopiero przy trzeciej próbie zdołał przekroczyć granicę w Pirenejach.

W lutym 1939 roku musieliśmy uznać się za pokonanych i opuścić terytorium Hiszpanii.

Warto tu dodać, że w okresie wojny domowej na każdym kroku spotykaliśmy się z niezwykłym okrucieństwem faszystów. Wobec bezbronnej ludności cywilnej stosowali oni zasadę „ogniem i mieczem”. Niemalże widzieliśmy spalonych wsi oraz ohydnie zmazakowanych zwłok starców, kobiet i dzieci. I dziś frankiści nie cofają się przed zbrodnią. Ostatnie ich ofiary — to Juliusz Grimau i poeta Manuel Moreno Barrenco. Każdy uczciwy człowiek musi potępić te zbrodnie i życzyć, by dla hiszpańskiego ludu wybiła godzina wolności.

W 1925 roku jako emigrant polityczny opuściłem Polskę i udałem się do Francji, gdzie — z chwilą wybuchu rewolty gen. Franco — Partia Komunistyczna zaczęła organizować międzynarodowe brygady śpie

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Romeo i Julia” (koniec ok. g. 22); POLSKI — g. 19.30 — „Noc 1002”; „Miłość czysta u kapłani morskiej” (koniec ok. g. 22); NOWY — g. 20 — „Klub kawalerów” (koniec ok. g. 22); OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 — „Była babuleńka” i „Pod zielonym jaworem” (koniec ok. g. 12.30).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 — „Nieletni świadek” (ang., 16 l.); ASTRA (Letnie) — ul. Wyspiańskiego — g. 12.15 — „Ostatnie akordy” (USA, 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20 — „Smaragda” (pol., 16 l.); CZERNASTKA — nieczynna; GONG — g. 10, 12.30 — „Bramkarz z naszej ulicy” (CSRS, 7 l.); g. 16, 18, 20 — „Dama kameliowa” (USA, 18 l.); GWIAZDA, KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13 — „Skarby króla Salomona” (USA, 10 l.); g. 15.30, 18.30 — „Okno na podwórzu” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 19 — „Jak zabić bogatego wujka” (ang., 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 — „Diabeł morski” (radz., 12 lat); MALTA — g. 16, 18, 20 — „Orkiestra wojskowa” (węg., 16 l.); MUZA — nieczynna; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 — „Złamana strzała” (USA, 12 lat); godz. 20 — „Kozara” (jugosl., 18 l.) OSIEDELE g. 18, 20 — „Szkoła miłości” (CSRS, 14 l.); PRZYJAŹN — nieczynna; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18.30 — „Mecz w piekło” (węg., 16 l.); RUSALKA — g. 17.30, 20 — „Uprowadzenie” (włoski, 16 lat); SCALA — g. 16, 18, 20 — „X-25 wzywa” (jugosl., 12 l.); TECZA — g. 16, 18, 20 — „Miłość nie wymaga słów” (CSRS, 12 l.); WARTA — g. od 10—16 „Expo 58 radz.”, g. 17.30, 20 — „Czerwone berety” (pol., 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 — „Zmartwienia” (CSRS, 12 l.); WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Siedmio wspaniałych” (USA, 14 l.); WZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Pod jednym sztandarem” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynna; WRZOS (Mosina) — g. 17 — „Być, albo nie być” (USA, 16 lat); g. 19.15 — „Dziwczyną z dobrego domu” (pol., 16 l.); KINO LETNIE WYPOCZYNEK — Aleja Przybyszewskiego — g. 21.30 — „Tragiczny zamach” (jugosl., 14 lat).

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci; 9 — 4X15 minut orkiestr rozr.; 10 — Korespondencja z zagranicy; 10.10 — „Te książki warto przeczytać”; 10.25 — Hektor Berlioz: Fragmenty symfonii dramatycznej „Romeo i Julia”; 11 — Dekada Kultury Białoruskiej; 11.20 — Mel. Bliskiego i Dalekiego Wschodu; 12.15 — Roln. kwadrans; 12.45 — „Na wiosną nutę”; 13 — „Muzyka dla wszystkich”; 14 — „Partyzanci czas” — fragm. książki K. Przybył — Stalskiego; 14.30 — Dekada Kultury Białoruskiej; 15.10 — Utwory skrzypcowe; 15.30 — Gra Orkiestra Smyczkowa Deutschlandsender; 15.45 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.05 — Mel. rozr.; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Posłuchajmy muzyki i o muzyce; 17.30 — Dla uczniów; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Kapitan siedmiu mórz”; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19 — Pieśni komp. pol.; 19.15 — Koncert Orkiestry PR; 20.26 — Sport; 20.30 — Piosenkarze polscy z zespołem B. Klimczuka; 21 — Koncert chopinowski; 21.27 — Stani-

Pożyteczna dyskusja o warzywach

Z obrad XXII sesji Rady Narodowej m. Poznania

W e wczorajszej XXII sesji Rady Narodowej m. Poznania, poświęconej głównie aktywizacji miejskich terenów rolnych oraz zabezpieczeniu poprawy zaopatrzenia w warzywa i owoce, uczestniczył wiceminister rolnictwa — Jerzy Popko. Sesję, jak zapowiadaliśmy, poprzedził poniedziałkowy objazd państwowych gospodarstw warzywniczych, podczas którego radni zapoznali się praktycznie z problemami produkcji warzywniczej i sadowniczej.

W kuluarach zorganizowano ciekawą wystawę warzywniczo-kwiaciarską. — Najlepiej prezentowało się stoisko Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej. Niewiele ustępowało mu jakością wykonania stoisko PGR Naramowice. Takich warzyw, jakie tam wystawiono, życzylibyśmy sobie w sklepach. Niestety, Poznańskie Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce”, mimo zaproszenia, nie pofatygowało się urządzić stoiska, wydało natomiast z okazji Sesji, estetycznie oprawiony zbiór przepisów na surówki warzywno-owocowe.

Sprawozdanie, które stanowiło zarazem zagajenie obrad, wygłosił przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa przy RN m. Poznania — Jan Nalepka, kładąc nacisk na sprawy zaopatrzenia miasta w warzywa i owoce. Wspomniał przede wszystkim o podjętych uchwałach Prezydium RN, zmierzających do poprawy zaopatrzenia, a szczególnie rozszerzenia bazy produkcyjnej warzyw i owoców w obrębie samego Poznania. Z waż-

niejszych postanowień warto wymienić uchwały: o zawieszeniu ściągłości podatku specjalnego od upraw warzywnych, o zastosowaniu ulg w opłatach skarbowych przy tworzeniu gospodarstw warzywniczych (działy rodzinne), o zabezpieczeniu puli nawozowej, aby do roku 1965 można było wysiewać na ha upraw warzywnych 180 kg nawozów sztucznych w czystym składniku, o przygotowaniu materiałów (szkło, cement) do budowy szklarni.

W czasie dyskusji poruszano także sprawy, jak: konieczność organizowania pracowniczych ogródków działkowych na wydzielonych indywidualnie gruntach Państwowego Funduszu Ziemi, zreformowania pracy Wojewódzkiej Komisji Cen, zastosowania bardziej elastycznej polityki cen na warzywa i owoce, zabezpieczenia zbytu dla produkcji warzywniczej, zwiększenia sieci sklepów, zorganizowania sprzedaży hurtowej warzyw i owoców na Pl. Wielkopolskim przez samych producentów (wypowiedź przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Leśnictwa DRN Nowe Miasto — Wacława Hamerskiego). Radny Leon Chudziński, mówił o złej jakości warzyw w detalu, o słabym za-

patrzeniu sklepów PGR, o potrzebie kontraktacji nowalijek. Prezes Kółka Rolniczego z Krzesin, Roman Silski, obok pilnego dla jego terenu problemu melioracji, podnosił potrzebę odpowiedniego zorganizowania przez handel skupu warzyw i owoców, zagwarantowania opłacalnej ceny dla producenta.

Radni podczas dyskusji podkreślali udział prasy w akcji warzywniczej, szczególnie pozytywnie oceniano akcję, prowadzoną przez „Głos” i „Gazetę Chłopską” pod hasłem: — „Witamina dla rodziny”.

W podjętej uchwale, której projekt publikowaliśmy, mowa jest o opracowaniu wieloletniego planu rozwoju ogrodnictwa w obrębie Poznania, za równo w państwowych gospodarstwach rolnych, a szczególnie w Naramowicach, jak i w spółdzielniach produkcyjnych w okolicach Poznania, a także w gospodarstwach indywidualnych, w ogródkach działkowych i przydomowych. Jeśli chodzi o organizację handlu, zwraca się główną uwagę na budowę kilku przechovalni owoców i warzyw, potrzebę zawierania wieloletnich umów kontraktowych z producentami przy zagwarantowaniu minimalnej opłacalnej ceny, zapewnienie producentom całkowitego zbytu, rozszerzenie sieci sklepów warzywnych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, budowę hal targowych.

Ponadto Rada podjęła szereg uchwał, dotyczących m.in. ograniczeń sprzedaży napojów alkoholowych w mieście, zryczałtowania opłaty za centralne ogrzewanie lokali, znajdujących się pod nadzorem ADM, odwołania ławników ludowych Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, w sprawie ustanowienia nagród m. Poznania i województwa poznańskiego w dziedzinie upowszechniania kultury. (emp)

Wystawa grafiki Nowej Zelandii

Grafika, nie uznawana do niedawna jako oryginalne dzieło sztuki, znalazła rozpowszechnienie od chwili odrodzenia sztuki drzeworytniczej na całym świecie i stała się dziś w sztuce nowoczesnym kierunkiem.

Poznański Klub MPiK pokazał nam obecnie grafiki nowozelandzkie, po prezentowaniu dość często grafiki krajowej. Wystawa współczesnej grafiki Nowej Zelandii obejmuje kilkadziesiąt prac kraju, w którym sztuka graficzna rozwijała się dopiero w ostatnich 10-leciu. Na wystawie widzimy prace jednego z najwybitniejszych grafików nowozelandzkich E. Merwyn Taylora, znanego z wystaw w Moskwie, Nowym Jorku, Tokio i innych miastach. Dalej mamy prace 10 grafików, w tym 4 artystek. Zarówno kompozycje i odrębny ich styl, przesycony tradycyjnym malarstwem angielskim, wyróżniają wybitnie te eksponaty spośród tych, jakie dotychczas oglądaliśmy w Poznaniu. (fh)

W poznańskich szkołach działa 21 uczniowskich spółdzielni

W bież. roku nastąpił w Poznaniu dalszy rozwój spółdzielni uczniowskich pozostających pod opieką PSS. Ich liczba zwiększyła się do 21. Z tej liczby 13 istnieje w szkołach podstawowych a 8 w technikach i liceach. Zrzeszają one 3.812 członków co stanowi dziś już 25,33 proc. ogółu młodzieży szkolnej.

Z okazji przygotowań do Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości podsumowano w ub. poniedziałek wyniki działalności poznańskich spółdzielni uczniowskich. I tak np. ogólna wartość posiadanego

przez nie majątku przekroczyła osiemnastu tysięcy zł. Tak jak w latach ubiegłych, również w bież. roku spółdzielnie zajmowały się zaopatrzeniem młodzieży w zeszyty i przybory szkolne oraz siodłyce, napoje chłodzące i pieczywo cukiernicze. Niektóre spółdzielnie rozwinęły ponadto działalność usługową, a nawet hodowlę drobiu (w Liceum Pedagogicznym).

Spółdzielnie uczniowskie otoczone są opieką komisji koordynacyjnej i Działu Społeczno-Samorządowego PSS, które dostarczają im dokumentację finansową, udzielają pomocy w sporządzaniu sprawozdań i bilansów. Komisja organizowała także spotkania z nauczycielami i opiekunami spółdzielni uczniowskich oraz kursy dla opiekunów. W nowym roku szkolnym spółdzielnie uczniowskie obejmą zakresem swej działalności kilkuset dalszych uczniów szkół Poznania oraz uruchomią punkty sprzedaży czy usług w kilku innych szkołach w różnych dzielnicach miasta. (jot)

Lodówka czy inkubator?

K upiłem lodówkę o wdzięcznej nazwie „Śnieżka”, produkcji Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu. Efekt nadspodziewany. Uczucia materskie wzrosły proporcjonalnie do spadku temperatury w chłodzarnie (urzędowa nazwa lodówki). Ze zdziwieniem obserwowałem, jak uszlachetnia się moje podniebienie. Już teraz kieliszka eksportowej do ust nie wezmę bez uprzedniego wychłodzenia. Niestety...

Kiedy lodówka nagle zaczęła podgrzewać, miałem chłodzić, żona radykalnie zmieniła front, zamieniając uśmiech na watek od ciasta. — Co robić? Gwarancja była, owszem, ale się skończyła.

Od czego jednak punkty usługowe „Argedu”? — W styczniu br. zgłosiłem naprawę. Miałem czekać 2 tygodnie. Po 2 miesiącach okazało się, że zaginęło zlecenie. Trzeba było zacząć od początku.

Mijają miesiące... Interwenuję, błagam o litość, w domu trwa zimna wojna. „Arged” przestał naprawiać lodówki. — Możemy ostatecznie naprawić jeśli rzeknie się pan gwarancji!

— Niby dlaczego mam rezygnować ze swego przywileju? — Bo mamy zbyt wiele reklamacji. Często nawalają? — zapytałem w końcu. — Czasem po tygodniu.

A wszystko dlatego, że Pomorska Odlewnia i Emaliernia w Grudziądzu do tej pory nie podpisała z „Argedem” umowy gwarancyjnej na dostarczone do wymiany agregaty.

Czy Grudziądzka Odlewnia i Emaliernia długo jeszcze ma zamiar zwlekać z udzielaniem gwarancji na swoją produkcję? Bo przecież nikt nie kupuje lodówek, by hodować w niej kurczęta!

(ap)

NOTATNIK KULTURALNY

ODCZYT

pt. „Doświadczenia radzieckie w skracaniu cyklu produkcyjnego wykonania nowych maszyn i urządzeń” wygłosi mgr inż. Zbigniew Lutosławski z Komitetu do spraw Nauki i Techniki NOT. Odczyt odbędzie się w środę, 26 bm., o godz. 18 w sali Domu Technika, Al. Stalingradzka 5/9. (na)

IV SYMFONIA W RADIO

Przygotowana przez Państw. Filharmonię na otwarcie Targów Poznańskich „IV Symfonia” Feliksa Nowowiejskiego (chóry, sola i orkiestra pod batutą R. Szymanowskiego) nadana będzie przez Polskie Radio, na wszystkich stacjach kraju, dzisiaj 26 bm. godz. 22.50, na fall Warszawy II. (z)

KONCERT DIPLOMATÓW

z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego urzędują w sobotę, 29 bm., o godz. 14, Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina. Koncert odbędzie się w auli PWSM, ul. Czerwonej Armii 87, a wystąpią na nim słuchacze wyżej wymienionej szkoły. (na)

INFORMUJEMY

Oddział ZBoWiD Jeżyce zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godz. 18 w sali Domu Tramwajarza, ul. Słowackiego 19/21.

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, zaprasza dzisiaj o godz. 19 na prelekcję mgr. E. Szulakowskiej pt. „Co powinniśmy wiedzieć o słońcu i gwiazdach”.

†
Dnia 22 czerwca 1963 r. zmarła w wieku lat 83, nasza najukochańsza matczaka, teściowa, babunia, prababunia i ciocia, śp.
Weronika Organiściak
z domu Węclewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 11.45 na cmentarzu na Junikowie.
O tym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Gróbla 17a, m. 16, Włodławek. Puszczkowsko, Opole. 39027g

†
Dnia 22 czerwca 1963 r. zmarł śp.
Stanisław Mikołajczak
mistrz blacharski, członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 czerwca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
ZARZĄD
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu K5141

†
W dniu 24 czerwca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona oraz nasza najlepsza matka i teściowa, śp.
Maria Walewska
z domu Czaplicka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżony w smutku
MAŁŻ Z RODZINĄ
Poznań - Grunwald. 38967g

Sprzedaż
Wartburg 312, przebieg 5.000 km, sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38869g.
Silnik przyczepny 175 cm, okazjnie sprzedam. Tel. 548-83. 38418g
Budynki i szopy do rozbioru sprzedam. Informacje Dąbrowskiego 30/32, godz. 9—13. 38449g
Motocykl WFM nowy sprzedam. Tel. 548-83, od godz. 7—14. 38419g
Aparat fotograficzny Exakta Wareski biotar sprzedam. Poznań, telefon 32-11, wewn. 514. 38342g

†
Dnia 23 czerwca 1963 r. zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, w wieku lat 82, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, śp.
Maria Roguszka
z domu Smolarkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Międzychód, Września, Pniewy, Alfreton - Anglia. 38963g

†
Nasza najukochańsza matka i babcia, śp.
z Lorkiewiczów
Maria Gapińska
opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 24 czerwca 1963 r., przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym zawiadamia pozostała w głębokim bólu
RODZINA
Poznań, Leszno, Gdańsk, Bydgoszcz. 38938g

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, nasz ukochany mąż, ojciec i brat, śp.
dr Antoni Przyszczypkowski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15.20 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Głogowska 86. 38930g

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu po długotrwałej chorobie i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, najlepsza teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, śp.
Stanisława Jakubek
z domu Czerniejewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczykowej.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN, CÓRKA I RODZINA
39024g

†
W dniu 23 czerwca 1963 r., po ciężkich cierpieniach, zakończył w Bogu swój pracowite życie nasz ukochany brat, mój drogi wujek, śp.
Mieczysław Wiśniewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRY I SIOSTRZENIEC
Poznań, Głogowska 73. 38939g

†
W dniu 23. VI. 1963 r. zmarł nasz długoletni pracownik i oddany przedsiębiorstwu kolega
Mieczysław Wiśniewski
Pamięć o Nim na długo pozostanie wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. VI. br. o godzinie 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
Domu Handlowego „Delikatesy” w Poznaniu K5147

†
W Zmarłym straciłmy wybitnego, długoletniego i wzorowego pracownika oraz serdecznego kolegę.
Zegnamy Go z głębokim żalem, a szlachetna Jego postać pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 czerwca 1963 roku o godzinie 15.20 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA” POZNAŃ K5167

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najkochańsza, niezapomniana ciocia, kuzynka i szwagierka, przeżywszy lat 68, śp.
Aleksandra Jackowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. za duszę śp. Zmarłej zostanie odprawiona w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w dniu 3 lipca br. o godzinie 8.
W smutku pogrążona
RODZINA
39003g